

POŁUDNIOWOKOREAŃSKI IRON DOME ODPOWIEDZIĄ NA PÓŁNOCNOKOREAŃSKA ARTYLERIĘ

Południowa Korea zamierza w ciągu najbliższych pięciu lat opracować system przeciwlotniczy krótkiego zasięgu, który będzie odpowiednikiem sławnych, izraelskich baterii Iron Dome. W ten sposób ma powstać zabezpieczenie przed niespodziewanym atakiem północnokoreańskich systemów artyleryjskich oraz raketowych krótkiego i średniego zasięgu.

O planach budowy własnego odpowiednika izraelskiego systemu przeciwlotniczego Iron Dome, południowokoreańskie ministerstwo obrony poinformowało 10 sierpnia. Zadanie to ma być zrealizowane w ciągu najbliższych pięciu lat. W ten sposób zostanie stworzony zabezpieczający najważniejszą infrastrukturę i stolicę Korei Południowej przed ostrzałem północnokoreańskiej artylerii raketowej krótkiego i średniego zasięgu.

Zamierzenie to wpisuje się w bardzo ambitne plany obronne na lata 2021-2025, które zakładają m.in. zbudowanie lekkiego lotniskowca, większego okrętu podwodnego z raketami balistycznymi, jak również rozpoczęcie produkcji własnego samolotu myśliwskiego. W sumie wydatki obronne szacuje się na 253 miliardy dolarów, z czego ponad 85 miliardów dolarów ma być przeznaczonych na modernizację sił zbrojnych. Oznacza to wzrost o 6,1% rocznie w ciągu najbliższych pięciu lat.

Przy takim finansowaniu zbudowanie odpowiednika izraelskiego odpowiednika Iron Dome wydaje się być bardzo prawdopodobne. Seul podchodzi zresztą do sprawy bardzo realnie zakładając, że pierwsze baterie zostaną wprowadzone do służby dopiero pod koniec lat dwudziestych, a nawet na początku lat trzydziestych. Jest więc czas zarówno na opracowanie nowych technologii, jak również na rozpoczęcie seryjnej produkcji.

Koreańczycy są przy tym zdesperowani, ponieważ zdają sobie sprawę, że zagrożeniem dla nich nie są jedynie taktyczne rakiety balistyczne, będące różnymi, północnokoreańskimi odmianami pocisków Scud (i innych), ale również o wiele tańsze, wieloprowadnicowe, raketowe systemy artyleryjskie kalibru 122 mm i 240 mm. Z bardzo tanimi pociskami tego rodzaju nie można skutecznie walczyć używając drogich systemów antyrakietowych takich jak np. Patriot, czy THAAD.



Fot. M.Dura

Dlatego Korea Południowa postanowiła odtworzyć system wykorzystywany przez izraelskie siły zbrojne, stojące w obliczu podobnego zagrożenia ze strony sił terrorystycznych. Najniższa warstwa południowokoreańskiej obrony przeciwlotniczej ma być więc zabezpieczona przez działające autonomicznie systemy rakietowe, które nie tylko mają mieć bardzo krótki czas reakcji, ale również wykorzystywać bardzo tanie i skuteczne efekторы. Tylko w ten sposób będzie można bowiem stworzyć zapórę przeciwko setkom, a nawet tysiącom prymitywnych rakiet krótkiego i średniego zasięgu, wystrzelonych z terytorium KRL-D.

Jak na razie mówi się o samodzielnym opracowaniu potrzebnego rozwiązania. Jednak Izraelczycy już mają potrzebne doświadczenie w budowaniu tego rodzaju systemów, używając Iron Dome operacyjnie od 2011 r. Jest więc bardzo prawdopodobne, że Korea Południowa będzie chciała zakupić odpowiednie rozwiązania w Izraelu. Takich transferów technologii - z powodzeniem wykorzystywanych później we własnym przemyśle zbrojeniowym było już zresztą wcześniej w tym kraju o wiele więcej. Wystarczy tylko wspomnieć historię budowy pierwszego, całkowicie południowokoreańskiego okrętu podwodnego, program rakiet manewrujących, czy również prowadzone obecnie prace nad samolotami myśliwskimi.

Tak samo zresztą postąpili Amerykanie, którzy zakupili od Izraela dwie baterie Iron Dome i być może będą je chcieli produkować siłami własnego przemysłu na odpowiednią dla nich skalę. Stany Zjednoczone mają bowiem również bardzo dużą zdolność do późniejszego wykorzystania i rozwijania zakupionych wcześniej poza granicami technologii.

Czytaj też: [„Żelazna kopuła” będzie produkowana w USA](#)